

ULLRICH JUNKER

**Rübezahl – Sage und
Wirklichkeit**

**Duch Gór – Rybecal
– legenda a
rzeczywistość**

im Juni 2015

Ulrich Junker
Mörkestr.16
D 88285 Bodnegg

Rübezahl – Sage und Wirklichkeit

Ulrich Junker

Wer das Riesengebirgsmuseum in Hirschberg in Schlesien besucht, findet vor dem Gebäude eine seltsame Figur. Diese Figur stellt die älteste Darstellung von Rübezahl dar. Rübezahl schreitet mit züngelndem Adlerkopf, mit Hirschgeweih auf Bocksbeinen nach Westen der Schneekoppe zu. Der Korpus gleicht dem eines Löwen, außerdem hat er einen zweiteiligen Löwenschweif. (Abb. 2) In der schlesischen Mundart wird ein Schweif „Zagel“ genannt.

Mit dem Leiter des Museums in Hirschberg (bis 1945 Riesengebirgsmuseum), Herrn Direktor Stanisław Firszt, und Frau Dr. Stefania Żelasko konnte ich im Mai 1999 eine Diskussion über diese älteste Darstellung Rübezahls führen. Wir waren bald einer Meinung, dass diese Darstellung wenig mit der uns bekannten Sagengestalt zu tun hat. Riesen- und Isergebirge waren noch im 16. Jahrhundert undurchdringlicher Urwald. Wer das Gebirge durchstreifen wollte, bediente sich ortskundiger Führer. Das Vordringen der Glashütten seit dem 15. Jahrhundert in diesen Urwald hatte zur Folge, dass auf den gerodeten Waldflächen sich nach und nach Familien ansiedelten. Ebenso verhielt es sich mit dem Bergbau. Der Bergbau im böhmischen Kuttenberg verschlang Unmengen an Holz für den Stollenbau und die Verhüttung der Erze. Das Holz wurde im Riesengebirge geschlagen und auf den Bächen und schließlich auf der Elbe bis Kuttenberg geflößt. Um die Bäche und die Elbe zum Flößen kurzzeitig anschwellen zu lassen, wurden die Wässer in Klausen gestaut. Aus Tirol wurden hierzu Holzknechte, die sogenannten Schwazer geholt. Die Familien Adolph, Bradler, Buchberger, Endler, Hofer, Hollmann, Krause, Zinecker, Sagasser usw. führen ihre Herkunft auf diese Einwanderer zurück. Der Chronist Simon Hüttel berichtet in seiner Trautenauer Chronik: „A. d. 1591 am pfingst-dinstag sind 3 hundert schwazer holzknechte gen Trautnaw auf den schloszhof kommen, woselbst sie der Rath bewirtete“. Infolge dieser Holzwirtschaft durch die Glashütten und den Bergbau wurde das Iser- und besonders das Riesengebirge den Bewohnern vertrauter. Bis in die größten Höhen des Gebirges entstanden die Bauden.

In dieser Waldlandschaft taucht nun die Gestalt des Rübezahls auf. Auf der ältesten Karte dieses Gebietes von 1561 wird von Martin Helwig erstmalig die Gestalt von Rübezahl dargestellt. Auch das älteste Landschaftsgemälde des Riesengebirges von dem Chronisten Simon Hüttel, dessen Entstehung man zwischen 1576 und 1585 ansetzen kann, zeigt eine Rübezahl-Darstellung ähnlich, wie auf der Karte von Martin Helwig. Wir finden Rübezahl am Mittagsstein dargestellt. Die Örtlichkeit auf dieser Karte wird als „Rubenzagel Nest“ angegeben.

Kommt Rübezahl aus dem Harz?

Duch Gór – Rybecal – legenda a rzeczywistość

Ulrich Junker

Turyści odwiedzający Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze na Śląsku napotykają przed budynkiem dziwną postać. Przedstawia ona najstarszy wizerunek Ducha Gór. Rybecala kroczącego w zachodnim kierunku Śnieżki, obdarzonego głową orła z wijącym się żmijowym językiem, z jeleńnim porożem i na końskich nogach (por. ryc. nr 1). Z korpusem lwa, ponadto z dwuczłonowym, lwim ogonem. W dialekcie śląskim ogon nosi miano „Zagel“. W maju 1999 roku miałem okazję podyskutować z dyrektorem muzeum w Jeleniej Górze (do roku 1945 Riesengebirgsmuseum), panem Stanisławem Firszttem oraz panią dr Stefanią Żelasko nt. owego najstarszego wizerunku Ducha Gór. Doszliśmy do przekonania, iż niewiele ma on wspólnego ze znaną nam legendarną postacią.

Jeszcze w XVI w. Karkonosze i Góry Izerskie były nieprzebytym borem. Ktokolwiek pragnął przemierzyć góry, korzystał z pomocy obeznanych z okolicą przewodników. Pojawienie się od XIV w. hut szkła w puszczy, pociągnęło w skutkach stopniowe osiedlanie się rodzin na wykarczowanych połaciach leśnych. Podobnie miała się rzecz z górnictwem. Górnictwo w czeskiej Kutnej Horze (niem. Kuttenberg) pochłaniało niezliczone ilości drewna do budowy sztolni i przetapiania rud. W Karkonoszach rąbano drewno i potokami oraz ostatecznie na łabie spławiano je aż do tego miasta. W celu spiętrzenia potoków i łaby do spływu w możliwie krótkim przedziale czasowym spiętrzano wody w stawach. Dlatego z Tyrolu sprowadzono do pracy drwali, tzw. Schwazerów (z miejscowości Schwaz – przyp. tłum.). Pochodzenie rodzin Adolph, Bradler, Buchberger, Endler, Hofer, Hollmann, Krause, Zinecker, Sagasser itd. związane jest z tymi imigrantami. Kronikarz Simon Hüttel opisuje w swojej kronice z Trutnova: Roku pańskiego 1591 we wtorek Zesłania Ducha Świętego do Trautnaw na podwórzec zamkowy przybyło trzystu drwali ze Schwazu, gdzie podjął ich sam radca.

W wyniku gospodarki drewnem poprzez huty szkła i górnictwo mieszkańcy zaznajomili się bliżej z regionem Karkonoszy i Gór Izerskich. Aż na najwyższych górskich szczytach budowano chaty.

W tym górskim krajobrazie pojawia się oto postać Ducha Gór. Na najstarszej mapie tego obszaru z roku 1561 po raz pierwszy przedstawia ją Martin Helwig. Również pejzaż ukazujący Karkonosze, autorstwa kronikarza Simona Hüttela, datowany między rokiem 1576 i 1585, pokazuje wizerunek Rybecala, podobny do tego na wspomnianej mapie. Duch Gór stoi przy Mittagsstein (Słonecznik – przyp. tłum.). Jako miejscowość na owej mapie podana jest „Rubenzagel Nest“.

Czy Duch Gór wywodzi się z gór Harzu?

Bardzo stary opis Ducha Gór można odnaleźć



Rübezahl
Duch Gór

Eine sehr alte Beschreibung von Rübezahl finden wir in der Tiroler Chronik¹⁾ des Tiroler Vizekanzlers Matthias Burglechner aus dem Jahre 1619. Burglechner hatte gute Informationen über den Harzer Bergbau. Er beschreibt, dass der Bergbau im Herzogtum Braunschweig bei Goslar am Rammelsberg schon im 10. Jahrhundert zu Zeiten von Kaiser Otto gegründet sei und dort reiches Erz gewonnen würde. Alle Samstag habe sich der Geist Rübezahl in der Gestalt eines Mönchs in vielen Orten im Harz besonders bei der Stadt Goslar gezeigt und mit den Leuten geredet. Folgen wir nunmehr der Originalschrift:

„Hieher kann auch gezogen werden die Histori von dem Geist Ruebzagl genant, so sich vor Jahren beÿ dem Goßleberischen Bergwerch an Harz in dem Hörzogthumb Praunschweig S. 62 aufgehalten hat. Diser hat sich in villen orthen, sonderlich beÿ der Statt Goßlär alle Sambstäg in Gestalt aines Minichs sehen lassen, und mit den Leithen geredt, doch Niemandt nichts gethan, hat auch seine eigene Grueben, Bergwerch und Berg Leith gehabt die Jhme gar guet und reiches Ärtz gewonnen, und erobert haben an einem Berg der Ramsberg genant, so erfunden worden ist beÿ Regierung des grossen Kayßers Ottonis. Dißer Geist hat alle Sambstäg seine Arbeitheer fleissig außge-Zahlt, und Jhnen mehrern Lohn geben, alß die andere Gewerckhen Jhren Knappen gegeben haben. Der vrsachen haben sie auch



Ausschnitt aus der Tiroler Chronik aus dem Jahre 1619
Fragment Kroniki Tyrolskiej z 1619 roku

w Kronice Tyrolskiej¹⁾ tyrolskiego vicekanclerza Matthiasa Burglechnera z roku 1619. Burglechner przekazał wiele danych nt. górnictwa w Harzu. Opisywał, że górnictwo w Księstwie Brunswickim koło Goslar przy Rammelsberg bierze swój początek już w X wieku za czasów cesarza Ottona i wydobywano tam bogatą rudę. Co sobotę w licznych miejscowościach Harzu, a szczególnie w okolicach miasta Goslar duch Ruebzagl ukazywał się pod postacią mnicha i rozmawiał z ludźmi. Prześledźmy zatem oryginał rękopisu:

„Tutajże ukazana jest historia ducha Ruebzagl zwanego, który przed laty zatrzymał się w goslarskiej kopalni u podnóża Harzu w Księstwie Brunswickim. Widziano go w wielu miejscowościach, a w szczególności koło miasta Goslar (Goßlär) każdej soboty pod postacią mnicha, jak z ludźmi rozmawiał, jednakże nikomu nic nie czyniąc, posiadał również własne kopalnie, oraz górników i wydobywał i zdobywał zawsze całkiem dobrą i bogatą rudę pod górą Ramsberg zwaną, tak zapisano za rządów wielkiego cesarza Ottona. Duch ten co sobotę sumiennie dawał wypłatę swoim górnikom, i dawał im wynagrodzenie większe od tego, jakie inni gospodarze swoim górnikom dawali. Z tego powodu też ci pierwsi wielką szyderę i szykany niesłychane ze strony drugich znosić musieli.

Na to wziął Duch Gór swoich w obronę, do tamtych górników rzekł, jego górników niech w spokoju zostawia,



Ausschnitt aus der Helwigkarte von 1561
Mapa Helwiga z 1561 roku

vill Spoth und seltsame abentheÿr von denen anderen Knappen ausstehen miessen. Darauf hat sich der Ruebzagl Jhrer angenommen, und Zu denen Bergknappen gesagt, Sie solten seine arbeiter mit Ruhe lassen, oder Er wolte Sie dermassen wider tröffen, daß Sie eß empfinden solten, alß Sie aber nit nachlassen wollen; sonder Jederzeit mit allerlaÿ Spoth worten forth gefahren seÿnd, ist der Brauch deren orthen, wan die Knappen in der Grueben sollen Schicht haben, so klopft der Huetmann auf einen Schacht, und fahren die Knappen auß. Nun hat der S. 63 Ruebzagl einßmahls zimlich fruhe vor der gewöhnlichen Zeit seinen Knappen außgeklopffet, da hat sich ainer zu Lang aufgehalten; ist aber schon mit dem ainen fueß herauß, mit dem anderen aber noch auf der Fahrt gewest, der Ruebzagl Spricht Jhm zue Eille, ich kann nit länger warthen und hat gleich darauf denselben berg, darinnen noch beÿ 350 Knappen in der arbeith geweßen seÿnd, die deß Ruebzagls arbeiter also geplagt haben, mit grossen Ungestieme eingeworffen, dermassen, daß Sie alle erschlagen worden, und das Blueth daruon zum Stollen herauß gerunnen ist. Obbemelten Knappen, so sich was wenig verhindert, hat der Berg den ainen Fueß abgeschlagen, und haben die Bergleüth daselbsten noch Heuntigs Tags das Sprich worth, wann Sie ainen Knappen sehen, der da hinckht, so Sprechen Sie: siehe, das ist auch deß Ruebzagls seiner arbeiter einer gewesen. Das Ärtz so Jhme seine Knappen gewohnnen, hat er unter 7. Buechene Päm̃b, die mächtig alt, und dickh gewesen, vergräben, und v. Dem Tag an, da Er das Bergwerch eingeworffen, hat an derselben Grueben kainer arbeiten können, und das Ärtz, so er vergraben ist auch nit mehr gefunden worden S. 64 Einßmahls ist des Herzog v. Praunschweig Berg Hauptmann einer Zimlich bezocht beÿ Nacht in die Grueben gefahren, zu besichtigen, ob die Arbeiter fleissig Jhre Schichten verrichten.

Alß er nun auf ainen schmallen schacht Khommen,



Ausschnitt aus der Simon-Hüttel-Karte (ca. 1585)
Fragment mapy Simona Hüttela (ok. 1585 roku)

w przeciwnym razie ich tak doświadczy, że na własnej skórze odczują, jednak ci zaprzestać nie chcieli; a za każdym razem wszelkimi szyderczymi słowy rzecz dalej czynili, jest taki obyczaj w tych miejscowościach, kiedy górnicy zmianę w kopalni mają, wtedy sztygar w szyb stuka, i górnicy na powierzchnię wyjeżdżają. Oto zapukał Ruebzagł pewnego razu znacznie wcześniej niż o zwykłej porze, tam jednak jeden z nich dłużej pozostał; ale jedną nogą był już na górze, drugą jeszcze w drodze, Duch Górgo ponaglał, dłużej czekać nie mogąc i zaraz przysypał tą samą górą, wewnątrz było jeszcze ok. 350 górników w pracy, tych, którzy górników Ruebzagła gnębili, tak, że zabił wszystkich, aż ich krew na chodnik wypłynęła. Wspomnianemu górnikowi, który się trochę spóźnił, góra jedną nogę obcięła, dlatego po dzień dzisiejszy w języku górników zachowało się przysłowie, kiedy widzą kulejącego górnika, powiadają: popatrz no, to był jeden z górników Ruebzagła. Rudę, którą zawsze jego górnicy wydobywali i zasypał pod bukowymi drzewami, która była bardzo stara i gruba, i od dnia, kiedy to kopalnię przysypał, nikt w niej pracować nie mógł, a rudy, którą przysypał, nigdy więcej też nie odnaleziono.

Razu pewnego zarządca kopalni od księcia Brunszwiku, w nocy do kopalni zjechał, aby sprawdzić, czy górnicy na zmianie sumiennie pracują. Gdy wszedł do wąskiego szybu ruszył za nim pod postacią mnicha wspomniany Ruebzagl, tak szybko i prędko, że tamten umknąć mu nie zdołał. Miał oczy niby wielka para szyb szklanych, a jego lampa do wielkiej misy podobna była i łojem spływała. Zarządca kopalni w wielkim niebezpieczeństwie się znalazł, troska go ogarnęła, że Duch Gór gorący łój mu na głowę wylać mógłby, i spalić albo go z drabiny szybowej zepchnąć, tak, że rozstrzaskałby się na kawałki, on jednak niczym chłodny wiatr go minął, ni słowem się nie odzywając, ale też nie czyniąc krzywdy. Wspomniany zarządca

ist Jhm obgemelter Ruebzagl in gestalt eines Mönichß so schnell und geschwind nachgefahren, daß er Jhm nit mehr ausweichen können. Er hat ein Paar augen gehabt, wie ein grosses Paar Glas Scheiben, vnd sein Grueben Liecht, war wie eine grosse Schissl, und hat über, und über das Jnßleth darab geflossen. Der Berghauptmann war in grosser gefahr, und Sorg, der Ruebzagl wurde Jhme das haisse Jnsleth über den Kopf schitten, und verbrennen oder Jhn von der fahrt stossen, daß Er zue Stuckhen erfallte, er ist aber wie ein Kalter wind neben Jhn hinweckh gefahren, nichts Zue gesprochen, auch nichts versöhrt. Bemelter Berghauptmann hat Jhm ain Weil nachgesehen und wahrgenommen, wie der Ruebzagl in die Thüeffe khommen, daß er daselbst verschwunden ist, darauf ist er widerumb mit Zittern auß der Grueben gefahren, und verlobt nunmehr beÿ Nacht in Khain Bergwerch zu khommen. welsche, und andere Leuth, so dißer Ärzt nach-Dißer Ruebzagl hat sich hernach in die Schlesi S. 65 begeben auf ringhältiges Kupfer Bergwerch haist das Reiß Gebürg, so denen Goztschen gehörig, da findet mann vill Knappen, auch gehen, zu denen Kombt der Ruebzagl zu vnseren Zeiten auf die arbeit in leiblicher gestalt eines Mönichs, redet mit Jhnen, und sagt, Sie sollen von der arbeit abstehen, Sie richten nichts auß, das Bergwerch seÿe sein, und der Mentsch, dem eß beschert, seÿe noch nit gebohren, thuert aber Niemandt kein ybl, allein hat Er bißweillen sein Kurzweil mit denen arbeitern, dann wan die Leith in daß Gebürg gehen, vnd etlich Tag darauf miessen verbleiben nehmen Sie dessthalber allerley Proviant, vnd Feÿrzeug mit Jhnen, Bratten daselbst, und sieden allerley Speissen, so khombt bißweillen offft gedachter Geist und legt ein Spiß voll Kroten, Eydexen und anderes Vngeziffer an die Stelle, lachtet Jhrer, und gehet daruon. Item wann die Pauren, vnd Jhre Weiber, die daselbst wohnen, über daß Risen Ge-Bürg gehen, und Schmalz, Äÿr, oder ande sachen zum Marckht tragen, so khombt dißer Geist, und redet mit Jhnen, Spottet Jhrer auch, und nimbt Jhnen auß denen S. 66 Körben, was Sie tragen, legt Entgegen Stain darein, daß Sie schwer zutragen haben, und wann Sie nur khain Böses wort außgeben, und achtens nit, so gibt Er Jhnen alle sachen wider, und ist derselben orthen dißer Ruebzagl so bekant, daß Jedermann von Jhme zusagen waiß, wie dann solches auch bezeigt die Böheimische Mäppen, darinnen Schlesien, Mähren, und andere dem Königreich Böheimb in-Corporierte Landt abgemahlt seÿnd, da stehet oben auf dem Rißenberg zu vorderist auf ainem Völßen ain kleines Mönichl, so dißer Ruebzagl bedeithet. Wer noch mehr von diesen, und dergleichen Berg-Männlen zu wissen begehret, den will ich gewißen haben zu den Abbt v. Spanheim Herrn Johann Trithemium²⁾, so in dißer sachen vill schönere fragen in Druckh hat außgehen lassen, beÿ Lebzeiten des Kayßers Maximiliani des Ersten, wie auch zu des Herrn Martini de Rio³⁾ Societatis Jesu Prosbyteri Disquisitiones Magicas, so ao: 1603 getruckht seÿnd worden in der Statt Menz“.

Liber 3tius Cap. 1

Soweit der wörtliche Text von Dr. Matthias Burglechner. Matthias Burglechner wurde 1573 in Innsbruck geboren, studierte Jura und schloß 1597 sein Rechtsstudium

patrzył jeszcze przez chwilę i dostrzegł, jak Ruebzagl w głębię się oddalił, aż zniknął, wtedy drżąc na ciele z kopalni wyjechał, i przyrzekł sobie, że odtąd w nocy do żadnej kopalni nie zjedzie.

Tenże Duch Gór udał się po tym na Śląsk do kopalni miedzi, co się zwie Reiß Gebürg, która do rodu Goztschen należała. Tam było wielu górników, także włoskich oraz innych ludzi, któ-rzy za rudą przyjeżdżali. Do nich w odległych czasach przyszedł do pracy w osobie mnicha Ruebzagl, rozmawiał z nimi i rzekł, że od pracy odstąpić mają, niczego nie czynić, kopalnia doń należy, a człowiek, którego nią obdarzy, jeszcze na świat nie przyszedł, nikomu jednak nie czyni nic złego. Spędził chwilę z robotnikami. Potem, gdy ludzie do kopalni poszli i tam gdzie przez dzień pozostać musieli, zabrali ze sobą prowiant wszelkiego rodzaju i żywność, nawet pieczeń i gotowali przeróżne potrawy. Wtedy pojawiał się niekiedy znany wszędzie duch i kładł im na miejsce potraw kij ropuch pełen, jaszczurek i innych gadów, wyśmiewał ich i odchodził.

Gdy chłopci i ich kobiety, którzy tam też mieszkają, przez Karkonosze idą i na targ zanoszą smalec, jaja i inne rzeczy, wtedy tenże duch się pojawia, rozmawia z nimi, również szydzi, i wyjmuje im z koszyków, co niosą, wkłada natomiast kamienie, tak, że ciężko im to nieść, i gdy nie rzekną ani jednego złego słowa, i nie zwrócą uwagi, wtedy zwróci im wszystkie rzeczy, a w tej samej miejscowości Ruebzagl ów jest do tego stopnia znany, iż każdy to od zawsze powie, czego mapy Böhmen dowodzą, a na nich przedstawione Śląsk, Morawy oraz inne państwa do Królestwa Czeskiego wcielone, tam, na samym szczycie Karkonoszy na skale stoi nieduży mnich, to sam Duch Gór. Kto więcej pragnąłby się dowiedzieć o tym małym górniku, tego chcę odesłać do opata Spanheim, pana Johanna Trithemium²⁾, który na ten temat opublikował kwestie o wiele bardziej istotne, za czasów cesarza Maksymiliana I, jak również do dzieła pana Martini de Rio³⁾ „Societatis Jesu Prosbyteri Disquisitiones Magicas“ jak następuje: wydrukowano roku pańskiego 1603 w mieście Menz.“

Księga Trzecia

Rozdział 1

Tyle mówi cytowany tekst. Poniżej przytoczymy kilka zdań o jego autorze:

Matthias Burglechner urodził się w roku 1573 w Innsbrucku. Studiował prawo. W roku 1597 ukończył studia prawnicze uzyskując tytuł doktora. W Kronice Tyrolskiej, w roku 1619 z niezwykłą dokładnością opisywał miejscowości w Harzu wokół Rammelsberg i w Karkonoszach. Wykazał się także rozległą wiedzą historyczną. W 1614 r. Burglechner otrzymał bogatą opiekę we Friendsberg i Schwaz, natomiast w roku 1620 został mianowany wicekanclerzem Tyrolu.

Górnictwo i gospodarka drewnem wywarły piętno na Harzu, Karkonoszach oraz okolicy wokół Schwazu w Tyrolu. Ten ostatni uważany jest za kolebkę górnictwa w Europie.

Jak pisał wspomniany wyżej M. Burglechner:

Potem Rybecal na Śląsk się udał, ... Kopalnia miedzi należała do rodu Goztschen, Schlesi to jednoznacznie Śląsk. W przypadku Goztschen chodzi o późniejszych hrabiów Rzeszy Schaffgotsch, którzy byli właścicielami sporych czę-

mit der Erlangung des Doktorgrades ab. Er beschreibt in seiner Tiroler Chronik im Jahre 1619 die Lokalitäten im Harz um den Rammelsberg und im Riesengebirge erstaunlich präzise und hat auch gute geschichtliche Kenntnisse. 1614 erhielt Burglechner die reiche Pflege zu Friendsberg und Schwaz, und im Jahre 1620 wurde er Vizekanzler von Tirol. Der Bergbau und die Holzwirtschaft haben den Harz, das Riesengebirge und die Gegend um Schwaz in Tirol geprägt. Schwaz gilt als die Wiege des Bergbaues in Europa.

Hernach hat sich Rübezahl „in die Schlesi gegeben,Das Kupferbergwerk gehören den Gotzschen,Schlesi (Schles)“ ist eindeutig Schlesien. Bei den Gotzschen handelt es sich um die späteren Reichsgrafen Schaffgotsch, denen große Teile des Iser- und Riesengebirges bis Kriegsende 1945 gehörten. Der Name Schaffgotsch ist aus „Shap“ und „Gotsch (Götz, Gotthard)“ entstanden. Bis ins 15. Jahrhundert nannte sich die Familie Gotsche Schoff. Bei den genannten Walen handelt es sich um die Venediger, die im Iser- und Riesengebirge nach Edelsteinen und Erzen suchten. In den Walenbüchern haben die Venediger die Fundstellen und die Wege dorthin mit Angaben von Orten und Felsen beschrieben. Zeichen an Felsen, die sogenannten Walenzeichen, sind bis in unsere Zeit (auch im Harz) erhalten geblieben. Cogho berichtet in seinem Buch „Sagen aus dem Iser- und Riesengebirge“ darüber. Ebenso berichtet die Zeitschrift „der Wanderer im Riesengebirge“ über die Walen.

Die Zisterzienser hatten einen großen Einfluß auf den Bergbau im Harz. Bei der Besiedelung in Niederschlesien haben ebenfalls die Zisterzienser eine Rolle gespielt. Das Kloster Grüssau wurde 1242 von Benediktinermönchen aus Opatowitz in Böhmen gegründet. Im Jahre 1292 übernahmen die Zisterzienser aus Heinrichsau das Kloster.

Dass Rübezahl im Harz und auch im Riesengebirge in einer Mönchskutte auftritt, ist ein Bezug zu den Zisterziensern denkbar⁴⁾.

Es ist auffällig, dass sich die Zisterzienser auch mit dem Bergbau beschäftigten. Das geht aus einer Urkunde hervor. Am 15. Aug. 1570 erteilt der Abt von Grüssau dem Richter Jakob Rabe aus Oppau bei Schatzlar die Erlaubnis „Kohle zu hacken“.

Auch in anderen Quellen finden wir den Namen Rübezahl.

Älteste Vorkommen des Namens „Rübezahl“:

Im Görlitzer Achtbuch findet sich im Jahre 1426 ein Eintrag, dass ein Nickol Rubenczahl von Warnsdorf Urfehde geschworen habe.

1430 erwerben ein Nicol Rubezail in der Freien Reichstadt Mühlhausen in Thüringen und sein Bruder (oder Sohn ?) das Bürgerrecht.

Weitere frühere Beispiele:

1228 April 13. Ruobzagel Burgmann auf Hildenburg oder Lichtenberg (Lkr. Mellrichstadt),

1230 Hermannus Rubczagil, genannt im Würzburger Copialbuch,

1262 Heinricus Ruobezagil, Zinsmann zu Weildorf



Luchs, Rübezahl, Holzschnitt
Luchs, Duch Gór, drzeworyt

ści Gór Izerskich i Karkonoszy do końca wojny w roku 1945.

Nazwisko Schaffgotsch powstało z „Shap“ i „Gotsch“ (Götz, Gotthard). Aż do XV w. ród ten zwał się Gotsche Schoff.

W przypadku wspomnianych Włochów (Walen) mowa jest o Wenecjanach, którzy w Górach Izerskich i Karkonoszach poszukiwali kamieni szlachetnych oraz rud. W Księgach Walońskich Wenecjanie opisali miejsca znalezisk i prowadzące do nich szlaki wraz z danymi o miejscowościach i skałach. Znaki na skałach, tzw. Znaki walońskie, zachowały się po dzień dzisiejszy (również w górach Harzu). Cogho opisuje je także w swojej książce „Podania z Gór Izerskich i Karkonoszy“. Podobnie przedstawia Włochów późniejsze czasopismo „Der Wanderer im Riesengebirge“ („Wędrowiec w Karkonoszach“).

Także cystersi wywarli ogromny wpływ na górnictwo w Harzu. Również przy zasiedlaniu Dolnego Śląska odegrali oni znaczącą rolę. Klasztor w Krzeszowie został założony w roku 1242 przez mnichów benedyktyńskich z Opatowa (Opatowitz) z Bohemii. W roku 1292 w klasztorze posadowiono cystersów z Henrykowa (Heinrichsau).

Nie sposób przeoczyć faktu, iż Duch Gór z gór Harzu jak również ten karkonoski ubrany jest często w habit zakonny. Prawdopodobne jest to odniesienie do cystersów⁴⁾. Fakt, że cystersi zajmowali się górnictwem, wynika z dokumentu datowanego na 15 sierpnia roku 1570, na mocy którego opat krzeszowski zezwalał sędziemu Jakobowi Rabe z Oppau k. Schatzlar na „kopanie węgla“.

Również w innych źródłach odnajdziemy imię Duha Gór – Rübezahla.

bei Überlingen (Bodensee)

1326 Ruebzagal, in Nürnberger Rechtsquellen,

1402–36 Valtin Rubeczale zu Seilitz (Meißen)

Es spricht vieles dafür, daß es die Person „Rübezahl“ wirklich gegeben hat. Rübezahle hatte ausgezeichnete Bergbaukenntnisse. Seine Kunst, die Erze zu heben, brachte ihm sicherlich viele Neider. Wer im frühen Mittelalter bedeutend erfolgreicher war als andere, mußte der damaligen Zeit entsprechend mit der Macht der Finsternis in Verbindung stehen. Dies erklärt auch die Bocksfüße in der ältesten Rübezahldarstellung.

Nachtrag

Inzwischen konnten weitere Beziehungen des Harzes zu Schlesien ermittelt werden.

Der aus dem Hildesheimer Bistum stammende Ulrich von Hohenbüchen (Ulricus de alta Fago)⁵⁾ wird in der Urkunde vom 12. Juni 1242 als Vorbesitzer des Gutes Lichtenberg bei Grottkau ein Jahr nach der Wahlstattschlacht genannt. Ulrich von Hohenbüchen stammte von der durch seinen Vater Konrad (um 1200–1228) erbauten Burg Hohenbüchen unfern Alfeld (45 km südlich Hannover). Er war aber auch bei der nordwestlich von Salzgitter befindlichen Burg Lichtenberg begütert, die in den Kämpfen gegen den durch Kaiser Friedrich I. geächteten und des Landes verwiesenen Sachsen- und Bayernherzog Heinrich den Löwen und gegen dessen Sohn Kaiser Otto IV. (von Braunschweig) eine entscheidende Rolle gespielt hat.⁶⁾ Nach der vorgenannten Urkunde von 1242 wurde Ulrich von Hohenbüchen in Schlesien des Landes verwiesen, woraufhin er sich in das Bistum Olmütz begab.⁷⁾ Der Bischof von Olmütz war von 1246–1281 Bruno Graf von Schaumburg-Holstein. Ulrich von Hohenbüchen trat in dessen Dienste, erwarb das Dorf Liebenthal südwestlich von Hotzenplotz. Später verkauft er es, um in seine Heimat zurückzukehren. Ulrich von Hohenbüchen ist dann noch bis zum Jahre 1277 im Hildesheimer Raum nachweisbar.

Einen weiteren Bezug zwischen Schlesien und dem Harz finden wir durch die Tätigkeit des Johann Turzo.

Janos Thurzó von Bethlemhalva, deutsch Johann Thurzo (* 30. April 1437 in Leutschau; † 10. Oktober 1508 in Nagybanya) war ein ungarischer Patrizier, Kaufmann und Montanunternehmer. Er ließ sich 1463 in Krakau nieder und wurde dort 1477 Ratsherr. Am 14. September 1478 kaufte sich Thurzo auch in das Rammelsberger Silberbergwerk bei Goslar ein.⁸⁾ Als dessen Hauptgewerke führte Thurzó den Bergbau zu einer Blütezeit. Sohn Johannes Thurzó wurde Erzbischof in Breslau, Sohn Stanislaus wurde Bischof in Olmütz und Sohn Georg Bürgermeister in Krakau. Kriegerische Auseinandersetzungen in der Mitte des 14. Jahrhunderts und die verheerende Pestepidemie, die den Harz 1347–49 heimsuchte, hatte dem Bergbau einen schweren Schlag zugefügt. Georg Agricola (24. März 1494 in Glauchau in Sachsen, † 21. Nov. 1555 in Chemnitz) berichtet in seinem Werk „DE RE METALLICA LIBRI XII“ Zwölf Bücher vom Bergund

W dokumentach miejskich z Görlitz znajduje się notatka z 1426 r. o jakimś Nickol Rubenczahl von Warnsdorf. W 1430 r. pewien Nicol Rubezail i jego brat (syn?) nabywają w Wolnym Mieście Mühlhausen w Turynii prawa obywatelskie.

Kolejne wcześniejsze przykłady:

1228 r., 13 kwietnia: Ruobzagel kasztelan na Hildenburg lub Lichtenberg (powiat Mellrichstadt) – 1230 Hermannus Rubczagil, wymieniony w Kopiale Würzburgskim Würzburger Copialbuch

1262 Heinricus Ruobezagil, pan pobierający daninę w Weildorf k. Überlingen (Bodensee).

1326 Ruebzagal, w norymberskich aktach prawnych

1402–1436 Valtin Rubeczale w Seilitz (Miśnia).

Wiele przemawia za faktem, że Rübezahle istniał naprawdę. Znał się doskonale na górnictwie. Jego umiejętności wydobywania rud przysporzyły mu z pewnością wielu wrogów. Kto odnosił sukcesy znacznie większe niż pozostali, uważany był w tamtych czasach za sprzymierzeńca ciemnych mocy. Wyjaśniało by to jelenie nogi w najstarszym wizerunku Ducha Gór.

Uzupełnienie

W międzyczasie zbadane zostały kolejne powiązania gór Harzu ze Śląskiem.

Wywodzący się z biskupstwa Hildesheim Ulrich von Hohenbüchen (Ulricus de alta fago)⁵⁾ wymieniany jest w rok po bitwie na Legnickim Polu w dokumencie z dn. 12 czerwca 1242 r. jako poprzedni właściciel posiadłości Lichtenberg/Kolnica k. Grottkau/Grodkowa. Ulrich von Hohenbüchen pochodził z zamku Hohenbüchen, który zbudował jego ojciec Konrad (ok. 1200–1228) niedaleko Alfeld (4,5 km na południe od Hanoweru). Ulrich posiadał również majątek ziemski w pobliżu położonej na północny zachód od Salzgitter twierdzy Lichtenberg. Odegrała ona decydującą rolę w walkach przeciwko księciu Saksonii i Bawarii, Henrykowi Lwu, jak również przeciwko jego synowi cesarzowi Ottonowi IV. (z Brunszwiku)⁶⁾. Henryk Lew popadł w niełaskę cesarza Fryderyka I, który to skazał go na banicję. Wedle wspomnianego dokumentu z roku 1242 Ulrich von Hohenbüchen został wygnany ze Śląska, a następnie przeniósł się do biskupstwa ołomunieckiego⁷⁾. W latach 1246–1281 posługę biskupią pełnił tam hrabia Bruno von Schaumburg-Holstein. Ulrich von Hohenbüchen wstąpił do niego na służbę i nabył wieś Liebenthal/Liptál ve Slezsku położoną na południowy zachód od Hotzenplotz/Osoblaha. Później sprzedał własność, aby powrócić w rodzinne strony. Nazwisko Ulrich von Hohenbüchen wzmiankowane jest w okolicy Hildesheimu jeszcze do roku 1277.

Kolejne konotacje między Śląskiem i masywem Harzu zawdzięczamy działalności Johanna Turzo.

Janos Thurzó von Bethlemhalva, niem. Johann Thurzo (* 30 kwietnia 1437 r. w Leutschau; † 10 października 1508 r. w Nagybanya) był węgierskim patrycjuszem, kupcem

Hüttenwesen, im sechsten Buch über ein Bergwerksunglück im Harz. „Als einstmals der Rammelsberg zusammenbrach, sollen nach der Chronik in den Trümmern so viel Menschen umgekommen sein, daß an einem Tage etwa vierhundert Frauen ihrer Männer beraubt wurden.“ Einige Geschichtsforscher sind der Meinung, daß die 400 Bergmänner im Rahmen der Ostkolonisation, evtl. auch infolge der Pest nach Osten, evtl. nach Schlesien gezogen sind. (siehe Burglechner-Handschrift S. 63)

1) vorhanden im Tiroler Landesarchiv, Abt. IV b A – 6010 Innsbruck, Michel-Gaismair-Str. 1

Handschrift: Sign. LR HS Nr. 6000/1

2) Johann Trithemius, wurde als Johann Zeller im Jahre 1462 in Trittenheim bei Trier geboren.

1482 Eintritt in den Benediktinerorden OSB. Später wurde er Abt vom Kloster in Sponheim bei Koblenz. Er starb am 13.12.1516 in Würzburg. Tilman Riemenschneider hat sein Grabmal geschaffen.

3) Der Jesuit Martin Delrio (auch del Rio) hat ein 3 bzw. 6 – bändiges lateinisches Werk über Zauberei unter dem Titel „Disquisitionum Magicarum libri sex“ veröffentlicht,

4) Verschiedene Arbeiten dazu in der Zeitschrift „Unser Harz“ erschienen: 3/1999, S. 45 ff (Zisterzienserkloster Walkenried) – 8/1997, S. 143 ff (Zisterzienser im Pandelbachtal) – 7/1998, S. 132 ff (Wildermannen Geschichten).

5) Codex Diplomaticus Silesiae, 7. Bd. Regesten zur Schlesischen Geschichte bis zum Jahre 1250, Breslau 1884, Urkunde vom 12. Juni 1242.

In monte Slenz (im Schlosse auf dem Zobtenberge). Herzog Boleslaw giebt dem Schultheissen Hermann alles das Recht, welches früher Ulricus de alta fago, der wegen seiner insolentia Landes verwiesen worden ist, auf dem Gute Lichtenberg (bei Grottkau) gehabt hat, unschädlich den drei der Kirche zustehenden Freihufen. O. Z. Or. Dom-Archiv B. B. 48. Das Siegel dessen Echtheit sehr zweifelhaft erscheint, an starker Schnur von grünen Seidenfäden. Es soll das bei Schultz II. 11 abgebildete sein. Die Dicke ist auffällig, und die den schwarzen Siegelkern vorne und hinten bedeckende dünne Schicht von hellbraunem Wachs ist in eigenthümlicher Weise, anscheinend durch Einwirkung von Hitze, zerstört. [588]

6) Anselm Heinrichsen, Süddeutsche Adelsgeschlechter in Niedersachsen im 11. u. 12. Jh., Niedersächs. Jahrbuch für Landesgeschichte Bd. 26 (1954) S. 96.

7) Ulrich Schmiewski, Der schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts, Verein für Geschichte Schlesiens e.V., Würzburg 2001

8) Wilfried Liessmann, Historischer Bergbau im Harz, Springer-Verlag, Berlin Heidelberg, 1997 erstmals 1599 erschienen.

Literaturhinweise und Quellen:

Bartoš Miloslav, Nováková Zdena

1997 Das älteste Landschaftsgemälde des Riesengebirges von dem Chronisten Simon Hüttel, Vrchlábí

Cogho Robert

1893 Die Walen im Riesen- u. Isergebirge.

„Der Wanderer im Riesengebirge“

Cogho Robert, Peuckert Will-Erich

1967 Volkssagen aus dem Riesen- und Iser-Gebirge, Göttingen

Gruhn Herbert

1937 Die älteste Bildkarte des Riesengebirges.

„Der Wanderer im Riesengebirge“

Heilfurth Gerhard

1967 Bergbau und Bergmann in der deutschsprachigen Sagenüberlieferung Mitteleuropas, Marburg

Honsalek Josef

1893 Venediger in Agnetendorf.

„Der Wanderer im Riesengebirge“

Rosenfeld Hellmut

1939 Rübezahl und sein ältestes Bild.

„Der Wanderer im Riesengebirge“

Tichý Antonín

1999 In Žaclér wir wieder eingefahren.

„Veseý Vylet“

Wechmar Ernst

1970 Rübezahl – Sage und Wirklichkeit.

„Zeitschrift Genealogie“, Heft 1

i przedsiębiorcą górniczym. W 1463 r. osiedlił się w Krakowie i w roku 1477 został tam radcą. Dn. 14 września 1478 r. Thurzo wykupił się do rammelsberskiej kopalni srebra k. miasta Goslar.⁸⁾ Jako jej główny udziałowiec przyczynił się do rozkwitu górnictwa. Co się tyczy synów Thurzo, to Johannes został arcybiskupem Wrocławia, Stanisław (Stanislaus) – biskupem Ołomuńca, natomiast Jerzy (Georg) piastował urząd burmistrza Krakowa.

Działania wojenne w poł. XIV w. i siejąca spustoszenie epidemia dżumy, która nawiedziła Harz w latach 1347–49, doprowadziły do upadku górnictwa. Georg Agricola (* 24 marca 1494 r. w Glauchau w Saksonii, † 21 listopada 1555 r. w Chemnitz) opisuje w dziele zatytułowanym „DE RE METALLICA LIBRI XII“ / „Dwanaście ksiąg o górnictwie i hutnictwie“, w księdze VI nieszczęście w kopalni w Harzu. „Gdy pewnego razu Rammelsberg się zawalił, wedle kroniki pod gruzami miało zginąć tyle ludzi, że w jednym [tylko] dniu około czterysta kobiet straciło swoich mężów“. Niektórzy historycy są zdania, iż tych czterystu górników wywędrowało w ramach akcji osadniczej, ew. również w wyniku epidemii dżumy na Wschód, w tym również ew. na Śląsk. (patrz: rękopis Burglechnera, s. 63).

1) Znajduje się w Tyrolskim Archiwum Państwowym Tiroler Landesarchiv, oddz. IV b, A-6010 Innsbruck, Michel-Gaismair-Str. 1: rękopis: sygn. LR HS nr 6000/1.

2) Johann Trithemius urodził się jako Johann Zeller w 1462 r. w Trittenheim k. Trewiru. W r. 1482 wstąpił do zakonu benedyktynów OSB, potem został opatem klasztoru Sponheim k. Koblenz. Zm. dn. 13.12. 1516 r. w Würzburgu. Tilman Riemenschneider wykonał jego nagrobek.

3) Jezuita Martin Delrio (również del Rio) opublikował w języku łacińskim 3- wzgl. 6–tomowe dzieło o czarach pt. „Disquisitionum Magicarum libri sex“, ukazało się po raz pierwszy w 1599 r.

4) Na ten temat w czasopiśmie „Unser Harz“ ukazały się różne artykuły: 3/99, s.45 ff (Zisterzienserkloster Walkenried = Klasztor cystersów Walkenried) – 8/97, s. 143 ff (Zisterzienser im Pandelbachtal = Cystersi w Pandelbachtal) – 7/98, s. 132 ff. (Wildermannen Geschichten).

5) Codex Diplomaticus Silesiae, t. VII. Regesta o Historii Śląska do roku 1250, Breslau 1884.

Dokument z dn. 12 czerwca 1242 r.

Na zamku na Górze Sobótce (Monte Slenz/Zobtenberg – przyp. tłum.). Książę Bolesław nadaje wójtowi Hermannowi wyłączne prawo, jakie wcześniej na dobrach Lichtenberg (k. Grodkowa) posiadał Ulricus de alta fago, który z powodu arogancji został skazany na banicję, bez szkody dla należących do Kościoła trzech wolnych od pańszczyzny włók. O.Z. Archiwum Katedralne B.B. 48. Pieczęć, której autentyczność budzi wątpliwości, na mocnym sznurze wykonanym z zielonych, jedwabnych nici. Kopia winna znajdować się u Schulza II. 11. Zwraca uwagę grubość, a pokrywająca z przodu i z tyłu czarny środek pieczęci cienka warstwa jasnobrunatnego wosku jest w przedziwny sposób, zapewne pod wpływem wysokiej temperatury, uszkodzona. [588]

6) Anselm Heinrichsen, Süddeutsche Adelsgeschlechter in Niedersachsen im 11. u. 12. Jh., Niedersächs. Jahrbuch für Landesgeschichte Bd. 26 [= Południowoniemieckie dynastie szlacheckie w Dolnej Saksonii w XI i XII w. Annał Historyczny, t. 26] (1954) S. 96.

7) Ulrich Schmiewski, Der schlesische Adel bis zum Ende des 13. Jahrhunderts, Verein für Geschichte Schlesiens e.V. [Śląska szlachta w okresie do końca XIII w., Związek Historii Śląska, zw. zarejstr.], Würzburg 2001.

8) Wilfried Liessmann, Historischer Bergbau im Harz [= Górnictwo historyczne w górach Harzu], Springer-Verlag, Berlin Heidelberg, 1997.